

Sokół, Zofia

"Czasopiśmiennictwo", "Prace
Bibliotekoznawcze" t. 1 (1982) - t. 4
(1987) : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 28/2, 115-119

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czasopiśmiennictwo, „Prace Bibliotekoznawcze”. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, t. 1 (1982)—4 (1987).

Od czterech lat Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie wydaje pod red. Jerzego Jarowieckiego serię „Prace Bibliotekoznawcze”, których jedna z części, zatytułowana *Czasopiśmiennictwo i działalność księgarsko-wydawnicza*, jest przedmiotem niniejszego omówienia¹. Stanowi ona dorobek zespołu tej placówki w dziedzinie historii prasy i czasopism, analizy zawartości treści, bądź też traktowania prasy jako źródła informacji o książce.

Czasopiśmiennictwo w programach studiów bibliotekoznawczych stanowi część historii książki, jest także realizowane w ramach specjalizacji oraz seminarium magisterskiego, które mają przygotować kadrę do pracy w oddziałach czasopism większych bibliotek naukowych i publicznych, gdzie ten rodzaj wydawnictw należy do głównych i pierwszoplanowych zbiorów. Biblioteki te wymagają od pracowników tych oddziałów dość znacznej znajomości dziejów czasopiśmiennictwa i wiedzy o prasie współczesnej. Ważną sprawą w tego rodzaju studiach jest nabycie umiejętności pracy z gazetą i czasopismem w codziennej pracy z czytelnikiem, zwłaszcza z młodzieżą i dziećmi w bibliotekach szkolnych, i przyzwyczajanie ich do systematycznego czytania i wykorzystywania czasopisma jako źródła wiedzy w procesie nauki szkolnej, a także w życiu praktycznym.

W strukturze organizacyjnej Katedry Bibliotekoznawstwa funkcjonuje od kilku lat Zespół i Pracownia Czasopiśmiennictwa Polskiego i Zagadnień Wydawniczych, złożony z pracowników, którzy zajmują się badaniem prasy i czasopism, a także realizują przewidziane przez program studiów przedmioty związane z czasopiśmiennictwem. Prezentowane „Prace Bibliotekoznawcze”, a szczególnie część *Czasopiśmiennictwo*, są owocem ich dorobku naukowo-badawczego. Wartość i poziom tych prac jest różnorodna, gdyż obok prac doświadczonych już badaczy znajdują się debiuty asystenckie, a także autoreferaty prac doktorskich.

Ogółem w czterech tomach „Prac Bibliotekoznawczych” ukazało się dwanaście prac poświęconych czasopiśmiennictwu, jego historii, metodologii badawczej, analizie zawartości treści, bądź też traktowaniu prasy jako źródła badań bibliologicznych. Publikacje związane z historią prasy *sensu stricto* ukazały się trzy: Zofii Sokół „*Przodownica (1899—1912). Zarys monograficzny*” (w t. 1), tejsze *Konspiracyjne czasopisma Wojskowej Służby Kobiet i organizacji z nią związanych*¹ 1939—1944 (t. 3) i Władysławy Wójcik *Niemiecka prasa w języku niemieckim dla Polaków wydawana w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939—1944. Ogólna charakterystyka* (t. 4). Do tej ostatniej jeszcze powrócimy. Z zakresu metodologii badawczej ukazała się praca W. Wójcik *Stan i potrzeby badań niemieckiej prasy w języku*

¹ „Prace Bibliotekoznawcze”. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, pod red. J. Jarowieckiego, t. 1: 1982, t. 2: 1984, t. 3: 1985, t. 4: 1987.

polskim dla Polaków z lat 1939—1945 wydawanej w Generalnym Gubernatorstwie (t. 3), chociaż obszernych fragmentów dotyczących zagadnień metodologicznych nie brak i w innych publikacjach tej autorki.

Znacznie więcej opracowań dotyczy badań treści prasy lub wybranych zagadnień występujących na jej łamach; są to zwłaszcza: Wandy Krotos *Literatura piękna na łamach „Monitora Różnych Ciekawości”* — popularnego tygodnika ukazującego się w Krakowie w 1795 r. (t. 1), także tej autorki *Wiersze patriotyczne w prasie krakowskiej w latach 1795—1830* (t. 2) oraz autoreferat rozprawy doktorskiej *Prasa krakowska z lat 1795—1830 jako nośnik treści literackich* (t. 4). Badaniem wybranych zagadnień występujących w prasie gazdzinowej zajęła się W. Wójcik w rozprawie *Problemy tzw. dóbr niematerialnych na łamach niemieckiej prasy w języku polskim wydawanej w Generalnej Guberni w latach 1939—1945* (t. 2). Jedną pracę opartą na analizie prasy jako źródle badań bibliologicznych to autorstwa Jana Bujaka *Informacja o książce i prasie w dziewiętnastowiecznych tygodnikach galicyjskich dla ludu* (t. 1). Należy też zwrócić uwagę na publikacje z pogranicza czasopiśmiennictwa i działalności wydawniczej, a mianowicie Anny Faber *Ruch wydawniczy w Krakowie w latach 1945—1948. Szkic informacyjny* (t. 2), gdzie omówione zostały czasopisma wydawane przez spółdzielnię „Czytelnik” w Krakowie, oraz Jerzego Reizesa *Polski ruch wydawniczy na Górnym Śląsku w okresie powstań śląskich i plebiscytu* (t. 3), gdzie m.in. autor omawia działalność czasopiśmienniczą koncernu „Katolik”.

Na osobną uwagę zasługują publikacje Władysławy Wójcik, nie tylko ze względu na ich częstotliwość: występują w każdym tomie „Prac Bibliotekoznawczych”, ale szczególnie ze względu na temat, sposób ujęcia, zastosowane metody badawcze, sposób podejścia autorki do problematyki i konsekwencję w realizacji założonych planów badawczych. Swój cykl rozpoczęła W. Wójcik pomieszczoną w tomie pierwszym pracą pt. *Jawna działalność wydawnicza w okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie (1939—1945)*, która stanowi wstęp do dalszych wystąpień. Jawną działalność wydawniczą — prasową i książkową zalicza autorka do jednego ze sposobów eksterminacji kulturalnej i jednej z metod polityki prasowej okupanta. Niemiecka działalność księgarsko-wydawnicza — jak pisze — „nie polegała jedynie na zakazach i likwidowaniu produkcji wydawniczej. Niemcy, doceniając w pełni ważkość słowa drukowanego w manipulowaniu świadomością człowieka, dopuścili w niewielu przypadkach do kontynuacji produkcji wydawniczej, oczywiście za zezwoleniem i pod kontrolą upoważnionych do tego urzędów niemieckich”. W okresie okupacji funkcjonowały więc dwa typy wydawnictw: polskie — stanowiące kontynuację istniejących jeszcze przed wojną i nowo zakładane — niemieckie. Oba rodzaje były podporządkowane władzy Powiernika Zakładów Drukarzskich na dystrykt krakowski i radomski bądź centralnej instytucji wydawniczej *Zeitungsverlag Krakau—Warschau G.m.b.H.* Według W. Wójcik, w czasie okupacji funkcjonowało w Krakowie szesnaście firm wydawniczych (autorka wymienia je wraz z wykazem produkcji), a było ich prawdopodobnie więcej. Niemniej ich produkcja wydawnicza nie była bogata: autorka wyliczyła 139 tytułów książek i broszur w języku polskim. Swoje obliczenia oparła na analizie prasy, zwłaszcza „Gońca Krakowskiego”, który prowadził rubrykę „Nowości wydawnicze”; na spisie pt. *Bibliografia jawnych wydawnictw o charakterze literackim (wydanych za zgodą okupanta lub z jego inicjatywy)*², jak również na katalogu Biblioteki Jagiellońskiej,

² Bibliografia jawnych wydawnictw o charakterze literackim (wydawanych za zgodą okupanta lub z jego inicjatywy), sporządzona na podstawie inwentarza Biblioteki Jagiellońskiej. Sekcja do Badań nad Literaturą Krajową 1939—1945 Komisji Historycznoliterackiej PAN, Oddział w Krakowie. Biblioteka PAN w Krakowie, rkps sygn. 7925.

która w czasie okupacji — jako Staatsbibliothek Krakau — otrzymywała egzemplarz obowiązkowy z terenu Generalnej Guberni. Uzupełnieniem tej publikacji jest artykuł Edwarda Chełstowskiego *Addenda do „Jawnej działalności wydawniczej w okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie (1939—1945)”* (t. 4), w którym omówione zostały pominięte przez W. Wójcik firmy wydawnicze, np. „Teodora Gieszczykiewicza i Ska Księgarnia-Wydawnictwo i Skład Nut” (wraz z jego produkcją wydawniczą), wydawnictwo „Biblios”, księgarnię Anny Ebert itp. E. Chełstowski podkreśla, że nie należy uważać jawnej działalności wydawniczej ukazującej się za zgodą okupanta za wyraz kolaboracji. Byłoby to krzywdzące dla znanych i zasłużonych polskich firm wydawniczych, takich jak Gebethner i Wolff, S. A. Krzyżanowski, S. Kamiński, O. E. Friedlein i inne. działających już od połowy XIX w. i w okresie dwudziestolecia międzywojennego, które w czasie okupacji „walczyły o własną egzystencję i nie pozwalały zniknąć dobrej polskiej książce”. Działalność tę należy ujmować w kontekście ruchu oporu, ale należy też pamiętać, zaznacza autor, że „działały w czasie okupacji wydawnictwa o polskich nazwach — kolaboranckie (wysługujące się okupantowi), nie mające nic wspólnego z polskością”. Tylko bardzo szczegółowe badania treści produkcji wydawniczej pozwolą oddzielić jedne od drugih.

Następna publikacja W. Wójcik, która ukazała się w tomie drugim, nosząca tytuł *Problemy tzw. produkcji dóbr niematerialnych na łamach niemieckiej prasy w języku polskim wydawanej w Generalnej Guberni w latach 1939—1945*, oparta jest na analizie zawartości następujących gadzinówek: „Gazety Lwowskiej” (1941—1942), „7 Dni” (1940—1944), „KKP” (1940—1942), „Steru” (1940—1944), „Małego Steru” (1942—1944), „Zawodu i Życia” (1941—1944), „Przełomu” 1944), „Co miesiąc powieść” (1940—1944). Przy badaniu treści autorka posłużyła się kluczem kategorycznym wybranych tematów: literatura, książka, sztuka, teatr i kino, prasa i radio, szkolnictwo powszechne i średnie zawodowe, nauka i szkolnictwo wyższe. W badaniach posłużyła się metodą uproszczonego sposobu obliczania wielkości tekstów według schematu: artykuł duży — D (całokolumnowy), średni — S (półkolumnowy), mały — M (ćwierćkolumnowy), notatka — N (1/8 kolumny), informacja — I (1/16 kolumny). I tak: jeśli powierzchnia całej kolumny wynosi 600 cm², to artykuł sygnowany literą D (artykuł duży) będzie miał powierzchnię 300 cm², średni — 150 cm² itd. Po połączeniu wszystkich tekstów w grupy tematyczne W. Wójcik zsumowała powierzchnię przeznaczoną na dany temat i przedstawiła w wielkościach procentowych w stosunku do całej powierzchni. W wyniku analizy uzyskano dane, wskazujące, że omawiana problematyka stanowi na łamach danego pisma określony procent powierzchni (za omawiane lata). Metoda ta pozwoliła także ustalić, jakie utwory najczęściej były publikowane na łamach tej prasy, czyjego autorstwa, jakie poruszały problemy. Drukowano sporo utworów treści literackiej. Na temat ich zawartości warto przytoczyć ocenę z „Gońca Krakowskiego” z 1940 r., gdzie czytamy, że „tekst literacki nie powinien poruszać spraw smutnych, gdyż każdy ma ich sporo w życiu prywatnym, nie powinien zajmować się polityką, gdyż cały dzień się o niej słyszy, bezcelowe jest także poruszanie [...] innych zagadnień z powodu trwającej wojny, pozostaje więc [...] powieść sensacyjna, kryminalna lub towarzyska” (s. 86). Wyniki swych żmudnych i czasochłonnych badań przedstawiła autorka w szeregu tabel dotyczących poszczególnych zagadnień, lat, częstotliwości występowania w poszczególnych tytułach itp. Sformułowany przez nią wniosek brzmi, że „dysponenci niemieckiej propagandy w Generalnej Guberni przywiązywali dużą wagę do treści literackich i o tematyce kulturalnej; nasycając nimi łamy prasy zwanej »gadzinową«, stwarzali pozory braku zagrożenia dla kultury polskiej podczas okupacji mimo oczywistości faktów jej niszczenia” (s. 119). Było to na pokaz dla opinii publicznej za granicą, dla

której stwarzano miraż pozytywnego obrazu życia w Generalnej Guberni, dla zakamuflowania rzeczywistości i dla łatwiejszego manipulowania polską ludnością.

Trzecia rozprawa W. Wójcik, zamieszczona w tomie trzecim, pt. *Stan i potrzeby badań niemieckiej prasy w języku polskim dla Polaków z lat 1939—1945 wydawanej w Generalnym Gubernatorstwie*, jest podsumowaniem dotychczasowego stanu badań i piśmiennictwa na temat prasy gadzinowej. Przytaczając różne nazwy dla tego rodzaju prasy, autorka stara się zbudować definicję adekwatną do treści. Prasa gadzinowa, w jej ocenie, to „niemiecka prasa dla ludności polskiej (żydowskiej, ukraińskiej) wydawana na terenie Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939—1945” (s. 144). Wydawcy tej prasy, stosując różne perfidne antypolskie metody, realizowali z góry określone cele i zadania, toteż należy ją traktować jako przeciwstawienie prasy konspiracyjnej, jako komponent wojny totalnej. Prasa gadzinowa ma swoje różne odmiany i nie jest łatwa do rozpoznania, gdyż pod koniec wojny, gdy zmieniła się polityka okupanta w stosunku do ludności polskiej, pojawiła się prasa fingowana na konspiracyjną, pozorowana i podszywająca się pod nią. Pojawiły się też tytuły wydawane poza oficjalnymi gadzinówkami, tzw. neogadzinówki, cc zmusza badacza do dużej ostrożności. W zasadzie dotąd nie wiadomo, ile tytułów prasy gadzinowej ukazywało się w latach 1939—1945. W dotychczasowym stanie badań szacowano ich liczbę na „około” lub „blisko” 50. Po kilkuletnich wnikliwych badaniach autorka powiększyła ich liczbę do 63 tytułów. Omawia to szczegółowo w kolejnej publikacji *Niemiecka prasa w języku polskim dla Polaków wydawana w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939—1945. Ogólna charakterystyka*, zamieszczonej w tomie czwartym w 1987 r.

Prasę niemiecką w języku polskim dzieli na następujące typy:

1) Dzienniki — ogółem 10 tytułów, w tym najgłówniejsze: „Goniec Krakowski”, mający swoje mutacje na Śląsku, w Radomiu i Kielcach, „Nowy Kurier Warszawski”, „Gazeta Lwowska”, „Kurier Częstochowski”, „Nowy Głos Lubelski”, oraz znane z przekazów źródłowych, gdyż tytułów nie udało się odnaleźć, „Nowy Czas” wydawany w Jądrzejowie i „Gazeta Radomska” w Radomsku.

2) Czasopisma ogólne propagandowe — ogółem 12 tytułów, do których autorka zalicza m.in.: „Fale”, „7 Dni”, „Co miesiąc powieść”, „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, „Kolejowca”, „Siew”, „Rolnika”.

3) Czasopisma fachowe — 24 tytuły, na które składają się biuletyny i informatory, jak np. „Biuletyn Grupy Głównej Gospodarki i Ruchu”, „Biuletyn Izby Przemysłowo-Handlowej” w Warszawie i w Lublinie, „Informator dla Spółdzielni Spożywców” itp., a ponadto „Las i Drewno”, „Mały Inwentarz”, „Medycyna Współczesna”, „Ogrodnictwo”, „Pszczelarz Kielecki”, „Rzemiosło”, „Wiadomości Aptekarskie”, „Wiadomości Gospodarcze” itp.

4) Czasopisma niemieckie w języku polskim dla szkół powszechnych i średnich zawodowych — ogółem 4, a mianowicie: „Mały Ster”, „Ster”, „Zawód i Życie” (w dwóch wersjach: A) wiedza rzemieślnicza, handlowa i rolnicza i B) wiedza handlowa i zawody kobiece).

5) Pisma propagandowe wydawane dla Polaków w 1944 r. z inicjatywy lub za zezwoleniem niemieckim — ogółem 13 tytułów, jak np.: „Przełom”, „Nowa Polska”, „Głos Polski” itp., a także numer „Gońca Krakowskiego” pozorowany na tzw. „lewe wydanie konspiracyjne” z lipca i grudnia 1943 r., i szereg innych mniej znanych, wydawanych jako jednodniówki, wydania jednorazowe pozorowane na nielegalne lub konspiracyjne.

Prócz tego — na co zwraca uwagę W. Wójcik — w Generalnym Gubernatorstwie ukazywały się pisma dla ludności ukraińskiej — 16 tytułów, a także pismo w języku polskim dla ludności żydowskiej — „Gazeta Żydowska”. Kolportowano tu dwutygodnik propagandowy „Signal” wydawany w Berlinie w 28 wersjach je-

zykowych, w tym także w polskiej, a także kolportowano polską wersję „Służby Światowej” wydawanej we Frankfurcie nad Menem.

Autorka uzasadnia swój podział na wymienione grupy, a zwłaszcza próbuje rozstrzygnąć problem kontrowersyjny, czy do prasy gadzinowej należy zaliczyć czasopisma fachowe. Opierając się na analizie treści, stwierdza, że dziedziny gospodarki szczególnie ważne dla wojennych potrzeb Trzeciej Rzeszy, jak np. rolnictwo, przemysł, komunikacja, rzemiosło itp., były przepojone propagandą niemiecką: pochwałą niemieckiej organizacji i sposobu gospodarowania, co widać na przykładzie analizy treści „Gospodarki Wyżywienia”, „Pszczelarza”, „Spółdzielcy”, „Wzorowej Gospodarki” itd., krytyką polskiej gospodarki za rządów sanacyjnych („Las i Drewno”, „Zdrowie i Życie”), pochwałą pracy fizycznej („Rzemiosło”). Elementów propagandowych nie były pozbawione nawet teksty ściśle fachowe, których treść — jak pisze W. Wójcik — „obraca się jak na osi wokół relacji: Trzecia Rzesza — alianci, poczynając od zagadnień wojennych, przez polityczne, gospodarczo-administracyjne, kulturalne, społeczne i prywatne”.

Prasa polska wydawana przez Niemców miała ściśle określone cele propagandowe. Za pomocą „psychicznego osaczenia czytelnika” miała na celu wyrobienie w ludności polskiej bierności, uległości, pokory i pogodzenia się z losem „wyrzekających się wszelkiego — jak pisano — indywidualizmu, uznających jedynie wartość zbiorowego wysiłku [...] szanujących i ceniących przede wszystkim pracę fizyczną”, słowem — kształtowanie „żywych narzędzi pracy, służących produkcji [...] bez potrzeb kulturalnych”. Prasa ta miała wszczepić w polską świadomość, że potęga militarna Niemców jest niezniszczalna, ich wyższość pod każdym względem nie kwestionowana, trwałość okupacyjnego *status quo* niepodważalny; osamotnienie Polski i Polaków na arenie międzynarodowej oczywiste i Polakom nie pozostało nic innego, jak pogodzić się z sytuacją i podporządkować woli okupantów. Gloryfikowano i ugruntowywano takie cechy, jak posłuszeństwo wobec władzy, szacunek dla Niemców, pracowitość i oddanie sprawom wojny, prowadzonej jakoby dla dobra Polaków; dokuczliwe niedobory i zjawiska codziennego życia objaśniano jako chwilowe, ale konieczne dla ostatecznego zwycięstwa.

Czytając te interesujące teksty W. Wójcik, należy życzyć, aby ukazały się one w opracowaniu książkowym, gdyż „Prace Bibliotekoznawcze” są przeznaczone dla innego odbiorcy; wydawane zresztą w nakładzie zaledwie 250 egzemplarzy, są też trudno dostępne, a przy tym drogie (300 zł). Niewtajemniczony czytelnik interesujący się historią prasy może nie wiedzieć, że publikacje na ten temat znajdzie w zbiorze zatytułowanym „Prace Bibliotekoznawcze”. Od Redakcji należy oczekiwać, że poszerzy ten dział o inne, równie ciekawe prace z historii prasy, czasopism, monografii poszczególnych tytułów itp. W placówce, gdzie prowadzi się seminaria magisterskie z historii prasy, nie brakuje zapewne bardzo dobrych i dobrych prac magisterskich, godnych opublikowania na łamach „Prac Bibliotekoznawczych”, oczywiście w streszczeniu. Także dla ogólnej informacji o kierunkach badań prowadzonych przez Katedrę w zakresie czasopiśmiennictwa dobrze byłoby zamieszczać wykaz prac magisterskich z tego zakresu, żeby wprowadzić w obieg naukowy informacje o już istniejącym dorobku naukowym.